

COVID-19 – między farsą a tragedią

30 maja 2022

Po sześciu miesiącach dane mówią nam, że ochrona wynosi zero, a między siódmym a ósmym miesiącem ochrona staje się nawet ujemna. Włochy były (i wciąż jeszcze są) krajem, gdzie paranoja covidowa osiągnęła szczyty. Z wystąpienia dr. Giovanniego Frajese – które miało miejsce podczas posiedzenia sejmowej komisji śledczej ds. szczepionek przeciwko covid wynika kilka bardzo ważnych, acz niewygodnych dla władz wniosków. Gdybym miał określić jednym słowem na czym właściwie opierała się pandemia na podstawie słów prof. Frajese, nie mam najmniejszej wątpliwości, że była to i nadal jest: farsa i hucpa.



Prof. Frajese nigdy nie wypowiadał się na podstawie osobistych opinii, ale zawsze robi to na podstawie opublikowanych danych naukowych – tak było również w przypadku wystąpienia przed członkami komisji. W tym celu prof. Giovanni Frajese, endokrynolog i wykładowca na Uniwersytecie Rzymskim „Foro Italico”, od razu zaczyna w swoim przemówieniu zaleceniem: „Należałoby aby te dane naukowe zostały wzięte pod uwagę przez instytucje”. Profesor od razu przechodzi do sedna, próbując wyczerpująco odpowiedzieć na kontrowersyjne kwestie, na których opiera się cała historia pandemii, czyli obowiązkowe szczepienia, zielona przepustka i wszystkie te restrykcje rządów wobec Włochów.

„Wszystko opierało się na fakcie, że szczepionki zapewniały jakoby 95% ochronę przed infekcjami” – mówi prof. Frajese – „rok temu wyjaśniłem w Senacie, że nie jest to liczba bezwzględna, ale w stosunku do placebo – i że w rzeczywistości absolutna wartość skuteczności tego szczepienia po dwóch

miesiącach eksperymentów – zanim lekarze, a następnie sędziowie zostali zobowiązani do przeprowadzenia tego eksperymentu – czego chyba nie zrobiłyby nawet nazistowskie Niemcy – wynosiła 0,84%” (dane opublikowane przez Pitera Doshi w Lancecie). Same te dane wystarczą, abyśmy zrozumieli, jak nic naukowego nie poruszyło wszystkich wynikających z tego decyzji i środków naszego rządu.

Następnie profesor przeszedł do analizy, za pomocą wykresu, skuteczności szczepionki w czasie. „Szczepionka, która jest badana przez 60 dni a następnie obowiązkowa, była czymś, co nie ma nic naukowego – wciąż drzę lub śmieję się, w zależności od momentu – usłyszeć, jak ludzie mówią, że wierzę w naukę. Nauka 60 dniowa, która następnie zmusza mnie do przeprowadzenia eksperymentu, idealnie!” – powiedział. Po sześciu miesiącach dane mówią nam, że ochrona wynosi zero, a między siódmym a ósmym miesiącem ochrona staje się nawet ujemna. Prof. Frajese mówi, że to wydarzenie, które nigdy nie miało miejsca w żadnym rodzaju szczepionki przed obecnymi dla Covid. Fakt, że ochrona staje się negatywna, ma niszczące znaczenie: zaszczepieni ludzie chorują i zarażają się częściej niż ci, którzy nie są zaszczepieni.

W praktyce szczepionki po siódmym miesiącu uzyskują efekt diametralnie odwrotny do tego, do którego zostały stworzone. Oznacza to, że mają moc infekowania, a nie ochrony przed zarażeniem. „Samo to” – mówi profesor – „wystarczyłoby, aby wysadzić w powietrze całą historię, która się toczyła i szczerze mówiąc też złościć się za wszystko, co się wydarzyło”. „Ale jest coraz gorzej” – dodaje prof. Frajese. Fakt, że osoby zaszczepione są bardziej narażone na zarażenie się chorobą niż osoby niezaszczepione, ma tylko jedno znaczenie: ich układ odpornościowy został zmieniony.

Układ odpornościowy jednostki to ta naturalna broń, która pozwala każdemu z nas bronić się ogólnie przed chorobami (wirusami, bakteriami, nowotworami i wszystkim, co normalnie może zaatakować nasz organizm). Jest zatem oczywiste, że

utrata skuteczności naszego układu odpornościowego skutkuje wzrostem ekspozycji i rozwojem wszelkiego rodzaju patologii. Oczywiście jest, że te dane należy natychmiast poważnie wziąć pod uwagę, aby zrozumieć, czy zaszczepione osoby doznały jakiegokolwiek szkody. Mając nadzieję, że przynajmniej w przypadku odpowiedzi twierdzącej ma ona cechy tymczasowej natury. Problem z pewnością nie zostanie rozwiązany poprzez kontynuowanie dalszych szczepień, biorąc pod uwagę fakt, że kolejne szczepienia również mają dokładnie te same efekty.

Dane te potwierdza nie tylko „The Lancet”, ale także dalsze badania w „The New England Journal of Medicine i Nature”. Analiza Frajese bada nie tylko braki w skuteczności szczepionki, ale, jak już wspomniano, również kwestię zmian immunologicznych i możliwych negatywnych konsekwencji kampanii szczepień. Według badań naukowych opublikowanych w „Nature”, nastąpił wzrost o ponad 25% przypadków problemów sercowo-naczyniowych w grupach ludności poniżej 40 roku życia w związku z kampanią szczepień. „Dane są bezsporne, to nie są moje opinie. Ktoś powinien zauważyć, że istnieje nauka, która ma zasięg międzynarodowy. Właściwe będzie studiowanie i nie dawanie dyktatu bez podstaw naukowych”.

Mało tego, profesor gorąco zachęca Ministerstwo Zdrowia do poważnego potraktowania tych danych, ponieważ na podstawie przedstawionych danych ryzyko zachorowania u zaszczepionych jest więcej niż konkretne. Ale najpoważniejszą rzeczą, o której informuje nas profesor, jest absolutny brak włoskich danych statystycznych w odniesieniu do przedstawionych problemów: „włoskie dane, jak wszyscy wiecie, są sklasyfikowane lub proponowane w określony sposób”. I tu wprost kwestionuje ministra zdrowia Speranzę: „Nie ma sensu przypominać, że minister Speranza – po tym, jak premier Draghi powiedział, że jeśli się nie zaszczepisz, umrzesz i sprawisz, że inni będą chorować – wymyślił wykresy, które zawierały absolutnie fałszywe liczby. Już po tym, moim zdaniem, w cywilizowanym kraju, nastąpiłaby natychmiastowa dymisja samego

ministra". Podsumowując, jak widać i można usłyszeć ze słów prof. Frajese, sytuacja jest niezwykle poważna i wszystko, co powiedzieli nam nasi władcy w ostatnich latach, wydaje się być częścią kolejnego oszustwa, którego cały czas się dopuszczają.

W dzisiejszych czasach nie ma już żadnych skrupułów, aby bawić się naszym zdrowiem. Tutaj jednak mamy do czynienia z komisją parlamentarną, która ma obowiązek zbadać sprawę do końca a następnie zrelacjonować parlamentowi i Włochom, co się naprawdę wydarzyło. Oczywiście słowa prof. Frajese pod adresem rządu i ministra Speranzy są niezwykle poważne i nie sądzę, żeby profesor był na tyle głupi, by oskarżać ministra przed parlamentem o podanie fałszywych danych, nie mając na to dowodów.

Autorstwo: Jarek Ruszkiewicz SL

Źródło: NEon24.info